

Dogonimy Europę?

W rozwoju diagnostyki obrazowej, który jest jednym z najważniejszych wskaźników postępu krajowej opieki medycznej, wciąż odbiegamy od europejskiej średniej. Czy w 2011 r. dystans ten się zmniejszył? Jaki to był rok dla rynku tomografii komputerowej i jakie prognozy snują eksperci na ten i kolejne lata?

for. 123RF

Średnia liczba tomografów komputerowych na milion mieszkańców w Polsce wciąż zaledwie przekracza połowę średniej europejskiej. Potwierdzają to najnowsze dane Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju zawarte w raporcie „OECDHealth Data 2011”. Średnia w 2010 r. dla krajów europejskich to 20,2 pracowni tomografii komputerowej na milion mieszkańców. Rok wcześniej ten wskaźnik dla Polski wynosił 12,4. Rekordowy poziom Japonii, która osiągnęła liczbę 100 tomografów na milion mieszkańców, jest

nieosiągalny nie tylko dla Polski, ale także żadnego europejskiego kraju.

Od ponad dekady w Polsce możemy jednak zaobserwować bardzo dynamiczny wzrost liczby zakupionych tomografów. W 1998 r. było ich 3,5 na milion mieszkańców, a pięć lat później już – 6,3. W ciągu 12 lat liczba pracowni tomograficznych w Polsce wzrosła niemal o 400 proc.! Co najważniejsze, 70 proc. sprzętu używanego w polskich placówkach służby zdrowia to tomografy najwyżej pięcioletnie, a co za tym idzie –

zapewniające dobrą jakość obrazowania oraz bardzo niską ekspozycję pacjentów na promieniowanie w czasie badania.

Rozwój czy stagnacja?

Ocena kondycji rynku aparatów tomografii komputerowej w 2011 r. nie jest jednoznaczna. Dla części ekspertów jest on nadal chłonny i wciąż dynamicznie się rozwija, ale niektórzy zauważają pewne jego nasycenie i wywołane tym spowolnienie wzrostu.

– Według szacunków, w zeszłym roku rynek aparatów do pracowni tomografii komputerowej zmniejszył się w Polsce o 30 proc. w porównaniu z rokiem 2010. Jedną z ważniejszych barier blokujących jego rozwój są kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Niestety, ich wysokość ogranicza wielu placówkom liczbę badań, które mogłyby być wykonywane codziennie – w praktyce jest ich kilka zamiast możliwych kilkunastu – podkreśla Krzysztof Kouyoumdjian, rzecznik firmy Philips w Polsce. – Oprócz tego, na rynku można zaobserwować pewne wysycenie, choć nadal Polska ma spory dystans do odrobienia do krajów Unii Europejskiej pod względem średniej liczby tomografów na milion mieszkańców – dodaje.

Optymistyczniej zeszły rok ocenia Marek Wituski, ekspert firmy Siemens w zakresie obrazowania: – Sprzedaż utrzymuje się na niezmiennym poziomie w miarę równomiernie w całym kraju. Zmienia się natomiast struktura sprzedaży, więcej sprzedaje się aparatów średniej klasy – mówi, zaznaczając jednocześnie, że dalszy rozwój tego sektora uzależniony jest od dostępności pieniędzy – zarówno tych z Narodowego Funduszu Zdrowia, jak i płynących wciąż szeroką rzeką z funduszy europejskich.

Niezależnie od prognoz najwięksi gracze patrzą w przyszłość polskiego rynku tomografów komputerowych bardzo optymistycznie.

– Mimo wyhamowania tempa rozwoju rynku tomografów komputerowych, wierzymy w dalszy jego rozwój, co potwierdza zeszłoroczny kilkuprocentowy wzrost udziałów, jaki zanotował Philips Healthcare. Dlatego też stawiamy na edukację. W tym roku, we wrześniu, odbędzie się w Krakowie globalny zjazd użytkowników tomografów komputerowych, na którym Philips będzie gościł ponad 300 przedstawicieli pracowni tomograficznych z całego świata – mówi Krzysztof Kouyoumdjian.

256-warstwowy debiut, 128-warstwowy standard?

Motorem wzrostu rynku tomografii komputerowej w Polsce są fundusze europejskie i dynamicznie rozwijający się sektor prywatnych placówek służby zdrowia, sięgający ok. 15 proc. rocznie. Do zwiększających się możliwości zakupowych służby zdrowia dostosowują się producenci i dystrybutorzy sprzętu do diagnostyki obrazowej, dostarczając na rynek najnowocześniejszy sprzęt. Często jego polska premiera nie odbiega w czasie od debiutu światowego, co jeszcze kilkanaście lat temu było nie do pomyślenia. Zaledwie przed 10 laty standardem



foto: 123RF

w wyposażeniu polskich pracowni tomografii komputerowej były tomografy dwuwarstwowe. Dziś, mimo że najpowszechniej używany jest sprzęt 16- i 64-warstwowy, coraz więcej placówek decyduje się na tomografy 128-warstwowe.

W tym roku doszło do przełomu – Philips Healthcare wdrożył pierwszy w kraju system 256-warstwowy. Firma ta od lat skutecznie buduje wizerunek innowatora na naszym rynku. Flagowym produktem Philipsa jest marka Brilliance. Tomografy te działają już w szpitalach we wszystkich województwach w Polsce. Sprzęt ten w konfiguracji 16- i 64-warstwowej gwarantuje wysoką jakość obrazu, a co za tym idzie – pewność diagnostyczną, zarówno w typowym, jak i zaawansowanym obrazowaniu radiologicznym.

W zeszłym roku Philips Healthcare dopisał do listy swoich sukcesów wdrożenie tomografów 128-warstwowych. Pierwszy tomograf Brilliance iCT SP w Polsce zainstalowano w Europejskim Centrum Zdrowia w Otwocku. Otwarta w zeszłym roku nowoczesna placówka jest ośrodkiem referencyjnym Philips Healthcare w tej części Europy. Uruchomiony tomograf to idealne



rozwiązanie zwłaszcza w radiologii ogólnej oraz w obrazowaniu kardiologicznym, urazowym, bariatrycznym oraz pediatrycznym. Zapewnia wyższą wydajność badań w rutynowych oraz zaawansowanych aplikacjach klinicznych. Co ciekawe, protokoły akwizycji opracowane dla poszczególnych pacjentów pozwalają otrzymywać obrazy wysokiej jakości przy niskiej dawce promieniowania. W zeszłym roku Philips Healthcare dostarczył także tomograf 128-warstwowy m.in. do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Sprzęt przydaje się tam w badaniach najmniejszych pacjentów, których waga często nie przekracza nawet kilograma.

– Oprócz znanej rodziny Brilliance, Philips oferuje – także na polskim rynku – tomografy komputerowe Ingenuity, pozwalające na otrzymywanie najwyższej jakości obrazów i szybsze skanowanie przy niezwykle niskiej dawce promieniowania. Ta ostatnia korzyść jest możliwa dzięki zastosowaniu innowacyjnej technologii Idole czwartej generacji, która pozwala obniżyć dawkę nawet o 80 proc. przy zachowaniu pełnej jakości obrazów – mówi Krzysztof Kouyoumdjian. – W ostatnich miesiącach do naszych najważniejszych realizacji należało wyposażenie pracowni w nowej placówce

iMed24, w siedzibie spółki Comarch w Krakowie oraz w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, w którym od niedawna pracuje, jedyny w Polsce, 256-warstwowy tomograf komputerowy Philips – dodaje.

Bardzo popularnym rozwiązaniem na naszym rynku są oferowane przez Siemens tomografy z rodziny Somatom. – W tej chwili przewodzą modele Somatom Emotion oraz Somatom Definition – mówi Marek Wituski.

Najczęściej wdrażane są tomografy Somatom Emotion. To systemy 6- i 16-warstwowe, które znalazły już 7 tys. nabywców na całym świecie. W Polsce zakupiły je m.in.: Szpital Powiatowy w Zakopanem, ZOZ w Łębkorku czy NZOZ w Puszczykowie. Sprzęt ten umożliwia bardzo dobre jakościowo badania przy minimalnym poziomie dawki promieniowania przyjmowanej przez pacjenta. Tomografy Siemens Somatom Emotion doskonale sprawdzają się w badaniach neurologicznych, onkologicznych oraz naczyniowych.

Drugą rodziną tomografów Siemens Definition to sprzęt wyższej klasy, o konfiguracji 20-, 40-, 64- lub 128-warstwowej. Innowacyjność zastosowanych w nich rozwiązań technologicznych powoduje, że są doskonałym narzędziem diagnostycznym w kardiologii, onkologii, angiografii oraz neurologii. Co ważne, dawka promieniowania, na którą narażony jest pacjent, została w nich ograniczona do poziomu pojedynczych mSv. Tomografy te zainstalowano m.in. w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie oraz Międzynarodowym Centrum Słuchu i Mowy w Kajetanach.

Sprzętem klasy premium oferowanym przez Siemens jest dwurzędowy tomograf komputerowy Somatom Definition FLASH. Został on wyposażony w dwa układy lampa–detektor, co pozwala na znaczne zwiększenie szybkości badania, wykonywanie badań dwuenergetycznych z separacją widmową (umożliwiająca charakteryzację zmian) oraz bardzo duży zakres badań dynamicznych (do 48 cm). Sprzęt ten zainstalowano w Instytucie Kardiologii w Aninie w lipcu zeszłego roku. To jedna z placówek o największym w Polsce doświadczeniu w wykonywaniu i interpretacji badań nieinwazyjnej koronarografii, a liczba badań tego typu wykonanych w 2010 r. wyniosła ok. 3 tys. Dyrekcja instytutu zdecydowała się na tę inwestycję m.in. ze względu na fakt, że tomograf ten umożliwia diagnostykę pacjentów z zaburzeniami rytmu serca, włącznie z migotaniem przedsionków. Unikalne na skalę całego kraju stały się też badania tomografii tętnic wieńcowych oraz innych kontrastowych badań układu sercowo-naczyniowego z użyciem dawki promieniowania poniżej 1 mSv.

Tomograf Somatom Definition FLASH trafił w zeszłym roku także do Centrum Medycyny Inwazyjnej w Gdańsku należącym do tamtejszego Uniwersytetu Medycznego.

Adam Majewski